Nr. 265. Dnia 25 Listopada. WTOREK. d. 13 (25) Listopada 1884 r.

CENA DZIENNIKA:

w Łodzi:

Rocznie . . . . rs. 9 k. —
Półrocznie . . . . . . „ 4 k. 50
Kwartalnie . . . . . . „ 2 k. 50

w Królestwie i Cesarstwie:

Rocznie . . . . rs. 12 k. —
Półrocznie . . . . „ 6 k. 50

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce:

Zwykłe ogłoszenia: za 1 raz 7 kop. za 2 razy 13 k., za 3 razy 18 k., za 4 razy 22 k., za 5 razy 25 k., za 6 razy 28 k. za więcej razy po 4 k. za każdy raz

Nekrologi: za każdy wiersz 12 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 15 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe rs. 2 miesięcznie.

Kalendarzyk.

Dziś: Katarzyuy Panny Męcz.
Jutro; Piotra Aleksandryj. B. M.
Wschód słońca o godz. 7 m. 39. Zachód o godz. 3 m. 55.
Długość dnia godz. 8 m. 16. Ubyło dnia godz. 8 m. 27.

Biuro Redakcyi i Administracyi
ulica Cegielniana Nr. 271/b.
ADRES TELEGRAFICZNY:
KUŁAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi Dziennika oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

BULETYN TYGODNIOWY WYWOZU WYROBÓW ŁÓDZKICH.

—o—

W ubiegłym tygodniu sprawozdawczym, od d. 16 do 22 listopada włącznie, wywieziono głównych wyrobów łódzkich:

1) przędzy bawełnianej w komunikacyi krajowej . . 1,213 pud.
2) tkanin wełn., baweln. i in. w komunik. krajowej . . 8,969 „
3) takichże tkanin do Cesar. . 16,963 „

W poprzednim tygodniu od dnia 9 do 15 listopada wywóz wynosił:

1) przędzy baw. w kom. kraj. 1,285 pud.
2) tkanin róż. rodz. „ „ 7,676 „
3) „ „ „ do Cesar. 16,657 „

Średni wywóz tygodniowy w r. b. od 13 stycznia do 22 listopada:

1) przędzy baw. . . . . . 977 pud.
2) tkanin róż. rodz. . . . . 27,874 „

Średni wywóz tygodniowy w latach poprzednich, w przecięciu z całego roku (w pudach):

	przędza baw.	tkaniny
w roku 1881	2,704	18,530
„ 1882	2,461	21,150
„ 1883	2,918	23,986

Sprzedaże nieruchomości w zjeździe sędziów pokoju.

Kwestya wypisana w nagłówku artykułu niniejszego należy do pytań ściśle związanych z rozwojem ekonomicznym miasta, do pytań, mających pierwszorzędne dla Łodzi znaczenie. Chodzi nam o najwłaściwsze, zdaniem naszem, odbywanie licytacyj na nieruchomości łódzkie w zjeździe sędziów pokoju w (Piotrkowie). Do końca roku 1881 istniała, jak wiadomo, ogólnem uznaniem ciesząca się praktyka, w myśl której wszelkie nieruchomości, oceniane wyżej nad rs: 500 sprzedawano w sądzie okręgowym,—te zaś, w których wykryto szacunek niższy od rs: 500 licytowano w zjeździe sędziów pokoju. Z początkiem jednak roku 1882 sąd okręgowy przyjął inną wykładnię obowiązujących przepisów prawa. Na mocy tej wykładni wszelkie nieruchomości, mające hypotekę powiatową bez względu na ich szacunek (tj: gdyby je oceniono nawet wyżej niż na rs: 500), mają ulegać licytacyi w sądzie zjazdowym. Otóż w Łodzi wszystkie prawie nieruchomości mają hypotekę powiatową, przeważna jednak ich większość wyobraża szacunek nierównie wyższy od rs. 500. Ztąd powstaje taka anomalia, że licytacye na fabryki lub domy wartujące nieraz po parękroć-stotysięcy rubli, odbywają się w sali sądu zjazdowego, pełnej zwykle.... włościan. Rzecz oczywista, że prawodawca niemógł zmierzać do podobnych wyników. Postępowanie cywilne w artykule 1,133 postawiło normę ogólną, że majątki nieruchome, ocenione na rs. 500 lub wyżej, winny być sprzedawane w sądzie okręgowym. Kilka możnaby wyszukać motywów, dla których prawo podzieliło nieruchomości na dwie kategorye, stosownie do szacunku.

Oddało ono sprzedaż nieruchomości wartujących niżej rs: 500 sądom zjazdowym, ponieważ w salach tej instytucyi pokojowej i do spraw małej wagi ustanowionej zbiera się publiczność uboższa, ponieważ skład osobisty sędziów tych instytucyj, jako z wyborów powstały, daje nierównie mniejszą rękojmię prawniczego i naukowego rozbioru kwestyj zawiłych, sporów egzekucyjnych, niż skład osobisty sądów okręgowych, w których zasiadają specyalnie wykształceni prawnicy.

Każdemu wogóle obznajmionemu z treścią ustawy z roku 1864 wiadomo, że dążnością tego prawa było ograniczenie ilości sprzedaży, dokonywanych w zjazdach sędziów pokoju. Przy wprowadzeniu ustaw sądowych do kraju naszego, kardynalna zasada wyrażona w art. 1,133 postępowania cywilnego pozostała nietkniętą. Z uwagi jednak na warunki miejscowe, dodano przepis pomieszczony w art. 190 ustawy o zastosowaniu ustaw sądowych z roku 1864 do Królestwa, brzmiący dosłownie: „majątki nieruchome włościan, przeszłe na ich własność na zasadzie Najwyższych Ukazów z dnia 19 lutego (2 marca) 1864—a z pozostałych te, które mają hypotekę powiatową lub nie są większe nad jednę włókę, sprzedają się w zjeździe sędziów pokoju (dodatek do art. 1,133 ustawy postępowania cywilnego)." Nie przeczymy, że redakcya powyższego prawa nie jest w zupełności jasną. Zestawiwszy ją jednak z zasadniczą myślą artykułu 1,133 postępowania, z ogólną myślą przepisów o sprzedażach sądowych, z interesem wierzyciela, dłużnika a nawet z ogólnym interesem kraju,—przyjść musimy koniecznie do wniosku, że prawodawca mówiąc: *„a z pozostałych te, które mają hypotekę powiatową"* miał oczywiście na względzie nieruchomości oszacowane niżej niż na rs: 500. Że tak a nie inaczej przedmiot ten tłumaczyć należy, dowodzi tego i okoliczność, że artykuł 190 ustawy o zastosowaniu wydano „jako dopełnienie" do art. 1,133 kodeksu postępowania, że tego ostatniego przepisu nie zniesiono, a więc mu moc obowiązującą zachowano.

Nowa praktyka sądu okręgowego piotrkowskiego wywołuje wielostronne sprzeczności. Jeżeli wystawiamy na sprzedaż plac, niemający wcale hypoteki i nieprzedstawiający u nas zwykle wielkiej wartości, — to ogłoszenia o licytacyi robi komornik sądu okręgowego, wszelkie spory egzekucyjne rozpatruje w pierwszej instancyi sąd okręgowy, a w drugiej izba sądowa. Tesame wysokie magistratury sądowe, składające się z doświadczonych prawników, wydają wyrok adjudykacyjny, zwykle w tym wypadku tak prosty i łatwy. Tymczasem wprost przeciwnie dzieje się obecnie, gdy ma być sprzedaną fabryka wartująca nieraz kilkadziesiąt albo kilkaset tysięcy rubli. Ponieważ nieruchomość fabryczna najczęściej ma uregulowaną hypotekę, licytacya więc odbywa się w sądzie zjazdowym a wszelkie, trudne nieraz, spory egzekucyjne rozpatruje w pierwszej instancyi prezes zjazdu jednoosobowo, a w drugiej i ostatniej zjazd sędziów pokoju, instytucya, składająca się z nieprawników i w połowie z wyborów zasiadających niespecyalistów. W końcu wyrok adjudykacyjny, wymagający rozstrzygnięcia kwestyj hypotecznych, tak nieraz zawiłych, wydaje w pierwszej instancyi prezes zjazdu, w drugiej zaś sąd zjazdowy, z którego atrybucyj samo prawo usunęło, jak wiadomo, rozpatrywanie spraw hypotecznych. Jaka zaś zwłoka powstaje w interesach z powodu ciągłego podróżowania akt, ten tylko pojąć może, kto egzekucyę u nas prowadził. Od komornika sądu okręgowego przechodzą akty do sądu okręgowego, ztamtąd do zjazdu sędziów pokoju, który je posyła komornikowi zjazdowemu dla ogłoszeń, poczem znów wracają do zjazdu, aby je następnie przesłać ostatecznie do sądu okręgowego, celem dopełnienia klasyfikacyi szacunku. W ogólnym przeto interesie leży przywrócenie takiej interpretacyi odnośnego przepisu prawa, jaka istniała w sądzie piotrkowskim do końca roku 1881. Nie spotykały jej żadne zarzuty,—powszechnem się cieszyła uznaniem. Że sąd okręgowy fatalną praktykę obecną porzuci, — w tem jeszcze nasza nadzieja. Opieramy ją na doskonałem zrozumieniu interesów przemysłowych kraju, którego tylokrotne dowody składa sąd piotrkowski pod wielu innemi względami.

Sprawozdania targowe.

Giełda warszawska. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 23 listopada).

Świetnie się znowu wiodło rublom na giełdzie berlińskiej. W zwyżkowym prądzie, przerywanym tylko chwilowo realizacyami zysków, ruble doszły w ubiegłą sobotę do wysokości 210,30, t. j. do tak korzystnego kursu, jaki już od 10-ciu blizko miesięcy nie figurował na cedule. Zkąd pochodzi ta dobra konjunktura dla waluty przy zupełnym prawie braku eksportu, a więc czynnika, któryby warunkował istotne zapotrzebowanie? Odpowiadają nam zwykle na to — wskutek pomyślnej sytuacyi politycznej, wskutek przyjaźnych stosunków Rosyi z Niemcami. Lecz takie wyjaśnie-

LISTY Z WARSZAWY.

Studya literackie: profesora Nehringa, Bogarodzica; Kochanowski, Wespasyan Kochowski, Andrzej Morsztyn, Mickiewicz; Grazyna, Wallenrod, Pan Tadeusz, Słowackiego; Lilla Weneda i Ballayna; Krasińskiego Irydyon i Niebosksa komedya.

Nieraz przychodzi nam ubolewać nad tem, że literatura nasza tak ubogą jest w prace krytycznej i estetycznej treści, stanowiące tyle ważny dział literatur obcych. Przyczynę tego ubóstwa zrozumieć jednak łatwo; krytyka jest owocem dojrzalszej epoki, niż ta, w której znajdowaliśmy się dotąd, a zatem nie było jeszcze na nią miejsca, czas jej nie nadszedł. Trzeba też przyznać, iż ogół mało pożądał krytyk i studyów, z tego powodu pojawiały się one najczęściej w pismach peryodycznych, ginąc niemal w tego rodzaju publikacyach.

Tymczasem studya — więcej jeszcze niż każda inna praca—tracą na rozczłonkowaniu i należą właśnie do utworów, które od razu przeczytane być powinny, jeżeli mają cel swój osięgnąć. Są to książki biblioteczne, w danym razie potrzebne przy czytaniu niektórych zwłaszcza dzieł trudnych do zrozumienia bez komentarzy, jak utwory naszych wielkich poetów. Słyszymy nieraz utyskiwania nad trudnością zrozumienia niektórych ustępów, niektórych postaci, które byłoby zadaniem krytyki rozjaśnić i wytłumaczyć; rozjaśnienia więc powinnyby znaleźć się we wszystkich rękach.

Istnieją całe biblioteki zapełnione komentarzami do Dantego, do Szekspira; z blizkiej nam epoki Göthe doczekał się niezliczonych studyów, nasi zaś poeci, przedstawiający tak bogaty, dziewiczy niemal materyał, znaleźli zaledwie kilku chętnych poświęcić im choć pobieżnie słów kilka.

Można śmiało powiedzieć, iż jedno studyum Małeckiego o Słowackim stoi na wysokości zadania, o Krasińskim zaś ani o Mickiewiczu nie mamy dotąd wyczerpującej pracy. Jedno studyum jednak bynajmniej nie tamuje dalszych badań, a nawet powinno do nich zachęcić; każde oczy inaczej widzą, każdy krytyk czego innego dopatrzy, — tym sposobem dopiero rozjaśniają się pomysły, a studyowana postać wyłania się i zarysowywa wyraźnie za pomocą rozlicznych obserwacyj. Niedość bowiem gromadzić fakty i daty, trzeba pewnego moralnego pokrewieństwa, ażeby zrozumieć cudze pomysły i odnaleźć twórcze procesy, odbywające się w wyobraźni wielkich ludzi, których zadaniem jest, według pięknego wyrażenia Musseta, łzy pozmieniać w perły.

Każdy więc przyczynek, dążący do rozjaśnienia naszych poetów, bądź blizkich, bądź z dalekiej przeszłości, witamy jako szczęśliwy nabytek. Takim nabytkiem są studya Władysława Nehringa, poświęcone rozmaitym epokom i rozmaitym utworom. Są to widać opracowania luźnych pomysłów, tworzących całości odrębne, zebranych razem w tom gruby, a ułożone wedle starszeństwa treści.

Pierwsze miejsce zajmuje rozprawa więcej filologiczna niż literacka o pieśni Bogarodzicy, dalej idą ciekawe studya o „Trenach" i „Odprawie posłów Kochanowskiego." Autor zajmuje się głównie klasycznemi wzorami, na których kształcił się smak poety, ku którym zwracała się twórczość jego, a jako znawca źródeł literackich, wyszukuje umiejętnie pokrewieństwa utworów jego ze starożytnymi i współczesnymi. Takie badania nie przynoszą żadnej ujmy twórczości poety, jak bowiem słusznie powiedział jeden z publicystów francuzkich, „niema idei nowych, są tylko idee rozwinięte." Każdy wiednie lub bezwiednie złączonym jest z całym szeregiem poprzedników i współczesnych, a oddziaływanie wzajemne ludzi i narodów jednych na drugich, wytwarza właśnie owe wielkie prądy, na które głównie historya literatury uwagę zwracać powinna.

W studyach o dwóch niemal najważniejszych utworach Kochanowskiego, profesor Nehring zastanawia się drobiazgowo nie nad samą postacią poety, ale nad okolicznościami, w których one powstały, nad tem np., który tom poprzedził inne. Ważniejszemi są uwagi nad „Odprawą posłów," tym pomnikiem obywatelskich pojęć poety, przybranym w całą doskonałość greckiej formy. Jaśniała podobno treścią tragedya Sofoklesa „Upomnienia się o Helenę" i zdawaćby się mogło, pisze autor studyów, iż Kochanowskiemu znane były nieliczne, pozostałe z niej ułamki i że z nich to wysnuł całość, podobną jej treścią i układem. Według obu poetów Helena jest skłonną do żalu za swój postępek i radaby pojednać się z mężem, tęskni za krajem i za swoimi, u u Sofoklesa wypiera się pozoru zdrady i niesławę swoję Parysowi przypisuje, tak jak u Kochanowskiego Parysa bezecnym nazywa. Również i zachowanie się posłów z jednej, a trojańczyków z drugiej strony, z wyjątkiem Antenona jest zupełnie jednakie, chóry także zdają się zajmować to samo stanowisko wobec wszczynającej się kolizyi dwóch narodów. Sama zresztą idea dramatu, przenosząca punkt ciężkości tragicznego uczucia w sferę najwyższych interesów, to jest stosunków dwóch narodów przypomina myśl główną sofoklesowej tragedyi, w której chodziło o przywrócenie prawa, na którem szczęsna lub nieszczęsna dola tych dwóch narodów zawisła.

Profesor Nehring jednak dowodzi, że trudno przypuścić, by „Upomnienie się o Helenę" znane były naszemu poecie, fragmenty te dopiero daleko później uporządkowane zostały, a za czasów Kochanowskiego nie znał ich w całości żaden z filologów i badaczów starożytności. Czy było to przypadkowe spotkanie, czy rzeczywiste odtworzenie całości z kilku urywków, czy tylko genialne pochwycenie w lot myśli wielkiego tragika — nie zmniejsza to wcale zasługi twórcy „Odprawy posłów," który potrafił odczuć i dostroić się do miary Sofoklesa. Na zakończenie przytacza autor kilka płytkich sądów o „Odprawie posłów." Treny bowiem ocenione były oddawna, ale na tym utworze poznał się dopiero wiek obecny i oddał mu sprawiedliwość.

Krytyka naszych czasów, z pomiędzy poetów XVII-go stulecia wyróżnia Wespazyana Kochowskiego. Stanisław hr. Tarnowski poświęcił mu dość obszerne studyum; za jego przykładem pr. Nehring usiłuje podnieść zasługi i talent poety, który może był zdolniejszym od współczesnych sobie, ale pomimo to wprowadza nas w zbyt zaciśnięte sfery fanatyzmu i możnowładztwa, byśmy sąd jego ratyfikować mogli.

(Dokończenie nastąpi).

nie niewiele nas poucza, bo wiemy z doświadczenia, że podobne wyniki wpływają wprawdzie na giełdę, ale grają drugorzędną rolę. Prawdziwego powodu trzeba zawsze szukać w spekulacyi, lub w jakiejś głębszej polityce sfer finansowych. W obecnym wypadku tu też tylko znaleść można klucz do zagadki. Podróż pana Hansemana do Petersburga i łączące się z nią plany, okryte jeszcze wprawdzie mgłą tajemnicy, ale bądźcobądź zmierzające do ważnej operacyj finansowej, zakupy akcyj kolei rosyjskich przez konsorcya zagranicne i wreszcie fakt, o którym w ostatnich dniach doniesiono z Petersburga, może blizko spokrewniony z projektami dyrektora Disconto-Gesellschaft — zaofiarowanie, przedstawione ze strony pewnej grupy finansowej rządowi rosyjskiemu co do skonwersowania pożyczek papierowych na 3 — i $3^1/_2$, procentowe złote—oto motywa dobrej tendencyi, która z kolei ożywiła spekulacyę, przyczyniającą się temsamem do większej jeszcze poprawy kursu. To pomyślne usposobienie dla rubli odbiło się na naszej giełdzie tylko obniżką walut obcych, w tendencyi atoli nieznalazło żadnego wyrazu. Jeśli się pod wpływem korzystniej do tego okazyi ujawnił pewien ruch spekulacyjny był on minimalnym. Przytem obroty spekulacyjne dokonywa prawie wyłącznie kulisa naszej giełdy, gdy bankierzy głównie trasują dla wytworzenia sobie tanim sposobem gotówki w tak szczupłych rozmiarach obiegającej obecnie na naszym rynku. Ostatnie operacye znacznie liczniejsze, neutralizują wpływ spekulacyi i sprawiają, że podaż prawie ciągle ma przewagę nad popytem, co wywołuje ten skutek, iż często stoimy wyżej równi berlińskiej. Tak też kształtowały się stosunki w tygodniu minionym. Były małe od tego ogólnego nastroju wyjątki, ogólnie jednak wyprzedzano w zwyżce Berlin. Szczegółowo kursy tak się unormowały: za weksle krótkie na Berlin płacono 47,80—$47,67^1/_2$, przyczem dominującym był kurs $47,72^1/_2$. Za długie weksle na Berlin $47,82^1/_2$—47,70. Eksportowe remesy krótkie obiegały po $47,72^1/_2$—47,55, a długie po $47,67^1/_2$. Funty, w bardzo nielicznych obracane tranzakcyach, folowały między 9,68—9,64. Weksle długoterminowe w funtach ukazały się raz na giełdzie, nabywane po 9,65. Frankami dokonywano obrotów po $38,72^1/_2$—38,55. Guldeny miały odbyt względnie znaczny, a notowano je po 79,50—79,30. Na polu papierów publicznych ruch ciągle słaby i popytu brak, co powoduje tendencyę znizkową. Listy Ziemskie seryi I nabywane były w odcinkach A. po 96,95, po tyleż i po 96,70 w B., a w małych sztukach 96,70. Z seryi II sprzedano tylko partę A. po 96,25. Serya III obiegała po 96,30, a IV po 95,75. Na giełdzie ukazały się już listy zastawne, wypuszczone na podstawie nowego mnożnika. Listy te nazwane seryą V, znalazły raz nabywców po 94,75 przy żądaniach, brzmiących 95. Z listów m. Warszawy serya I bez obrotów, przy zaofiarowaniach po 96, serya II w tranzakcyach po 93,15, serya III również w tranzakcyach po 92,60—92,45, a IV po 92,20. Obligi miejskie bez obrotów ofiarowane są po 91. Z listów Łódzkich seryę I poszukują ciągle po 85, II brzmi w zaofiarowaniach po 84,50, a III po 84. Listy likwidacyjne duże nabywane były po 87,55, a małe bez popytu ofiarowane są po 87, 35. Pożyczka wschodnia podniosła się w tranzakcyach do 95,50, a w żądaniach do 95,70. Z akcyj nabywano tylko akcye banku handlowego po 3,25.

Wełna. Londyn, 19 listopada. Na aukcyi wczorajszej ceny były niezmienione, usposobienie mocne.

Bawełna. W Egipcie kampania bawełniana zaczyna się w tym roku pod pomyślną wróżbą. Wywóz do portów europejskich ma się rozpocząć już z końcem miesiąca bieżącego. W roku przeszłym rozwijał się interes z wielką trudnością, gdyż właśnie w tym czasie dawały się uczuć dotkliwie skutki cholery z poprzedniego lata, stanowiące w handlu wywozowym znaczną przeszkodę.

Chmiel. Norymberga, 18 listopada. Na targu tutejszym usposobienie poprawiło się trochę, popyt jest dosyć dobry; właściciele nie są już tak ulegli, jak w tygodniu poprzednim, ceny trzymają się stale.

PRZEMYSŁ I HANDEL.

Przemysł fabryczny i rzemiosła w gubernii radomskiej. Gubernia posiada 270 różnych fabryk, produkcya których dosięga do 6,500,000 rubli rocznie. Najważniejszą rolę grają tu zakłady żelazne, których jest 56 a produkcya ich wynosi około 3,000,000 rubli rocznie; 3 cukrownie produkujące wyrobów na 900,000 rubli; 29 gorzelni produkujących przeszło na 800,000 rubli; 38 zakładów garbarskich z produkcyą na 700,000 rubli; 11 młynów przerabiających produktów zbożowych na 500,000 rubli; 7 dystylarni produkujących na 240,000 rubli, 30 browarów na 140,000 rubli, 3 huty szklane na 80,000 rubli; 8 fabryk narzędzi rolniczych na 54,000 rubli; 15 tartaków na 43,000 rubli; 2 fabryki porcelany i fajansu na 34,000; 24 cegielni na 30,000 rubli, wreszcie fabryki z mniejszą produkcyą a mianowicie: 2 przędzalnie wełny, 1 fabryka sukna, 9 fabryk wapna, 10 olejarni, 2 fabryki łyżek blaszanych, 1 fabryka wyrobów miedzianych, 2 fabryki garncarskie, 4 miodosytnie, 2 farbiarnie, 2 fabryki octu, 1 fabryka serów, 2 papiernie, 2 fabryki smoły i terpentyny, 1 fabryka farbki do bielizny, 1 fabryka zapałek, 1 fabryka świec łojowych i 1 fabryka kapeluszy.

Rzemiosła przedstawiają również poważne cyfry, wszystkich bowiem osób trudniących się rozmaitemi rzemiosłami, gubernia radomska posiada 12,016 w tej liczbie cechowych 2,571, niezapisanych zaś do cechów 9,445.

Ogólna produkcya wytworów rzemieślniczych dochodzi do sumy 3,700,000 rubli, która dzieli się na wyroby z produktów zwierzęcych, wartości około 1,900,000 z produktów kopalnianych na 1,000,000 a produktów roślinnych na 600,000, wreszcie około 100,000 rubli przypada na różne inne rzemiosła.

Wydział statystyczny departamentu rolnictwa i przemysłu wiejskiego rozesłał jeszcze przed rokiem 20,000 odezw do wielu znanych posiadaczy ziemskich, zapytując o stan ogrodnictwa w danej miejscowości. Między innemi w kraju naszym niektórzy ziemianie otrzymali ten okólnik. Na podstawie odpowiedzi, udzielonych departamentowi w liczbie zaledwie tysiąca, wypada, że w całem państwie rosyjskiem ogrodnictwo w ostatnich latach ogromnie upadło. Przyczyną tego ma być uwłaszczenie włościan, które jakoby wogóle podkopało na czas długi gospodarstwo wiejskie. Reforma oddziałała przygnębiająco na nieprzygotowanych do niej właścicieli ziemskich; większość ich zaniechała gospodarki i wydzierżawiła swe dobra; inni znowu nie byli wstanie utrzymać gospodarstw na dawnej stopie. Ztąd ucierpiało bardzo ogrodnictwo, którego niepodobna już było starym zwyczajem uprawiać i pielęgnować bez żadnych prawie kosztów. Przytem nie pojmowano korzyści, jakie ogrodnictwo, racyonalnie prowadzone jest wstanie przynieść. Według danych urzędowych departamentu rolnictwa i przemysłu wiejskiego, okazuje się, że dopiero w ostatnich latach objawił się postęp na tem polu. Po dworach zakładano sady, a włościanie biorąc przykład od sąsiadów swych — obywateli, także już zaczęli hodować drzewa owocowe.

Kronika Łódzka.

(—) **Oszustwo na wielką skalę.** Fakt nader smutny zniewoleni jesteśmy zakomunikować dzisiaj czytelnikom naszym, — tem boleśniejszy, że dotyczy on najpoważniejszej instytucyi krajowej, nieskalanej dotychczas żadnem nadużyciem. Niemniej smutną jest okoliczność, że zbrodni oszustwa, o którem mówić chcemy dopuścił się człowiek młody, znany w kołach towarzyskich miasta naszego, a rodzina jego cieszy się ogólnym szacunkiem i sympatyą.

Fakt jest już głośnym, śledztwo się toczy — niepodobna więc obwijać szczegółów w bawełnę.

Równocześnie z wieścią o nominacyi p. Bełcikowskiego na dyrektora łódzkiej filii banku polskiego, podał się do dymisyi jeden z młodych urzędników, przydzielony do wydziału przekazów. Rzecz naturalna, że musiało to wzbudzić podejrzenia, które niebawem,—gdy nowomianowany naczelnik oddziału zaczął się pilniej rozpatrywać w księgach bankowych,—okazało się aż nadto uzasadnionem. Sprawdzono przedewszystkiem fałszerstwo podpisów dyrektora i kasyera oddziału banku płockiego na blankietach przekazowych, które przychodziły następnie do wypłaty w filii tutejszej. Oszustwo to trwało podobno od dość długiego czasu; fałszowaniem podpisów trudnił się wspomniony młodzieniec a po wypłatę pieniędzy zgłaszał się z fałszywym blankietem niejaki B., który po podaniu się do dymisyi owego urzędnika sam podobno zgłosił się do banku z zawiadomieniem, *że odbierał z rąk jego przekazy na znaczne sumy i obawia się, czy nie zachodzi w całej sprawie jakie nadużycie...*

Skonstatowano ostatecznie oszustwo na sumę około 40,000 rs., zawiadomiono policyę celem ścigania winowajcy i sprawę całą oddano w ręce sędziego śledczego. Podpisy urzędników filii płockiej były tak wybornie podrabiane, że nietylko rzeczoznawcy, ale podobno nawet sami właściciele nazwisk wahali się wypowiedzieć stanowczo zdanie co do prawdziwości podpisów.

(—) **Z teatru „Victoria.“** „Wesoła dwójka“ zdaje się być tą siłą przyciągającą publiczność do teatru, o jakiej dyrektorowie marzą. W przeszłym roku kilka przedstawień tej operetki zapełniło teatr „Thalia“—w bieżącym znów w teatrze „Victoria“ dano dotąd trzy widowiska a wszystkie przy pełnej odbyły się sali. W niedzielę wystąpiła w „Wesołej dwójce“ poraz pierwszy w obecnym sezonie oczekiwana od dość dawna pani Antonina Bronikowska, a wywiązała się z roli swej wdzięcznie, za co widzowie gorącemi oklaskami nagradzali artystkę, zmuszając ją tem do kilkakrotnego bisowania niektórych aryj. Spodziewamy się, że przyjazd pani Bronikowskiej wpłynie na ożywienie repertuaru operetkowego, zwłaszcza, że obsada głównych partyj przez panie Micińską, Bronikowską i pannę Texel, panów Bandrowskiego, Majdrowicza i Czystogórskiego daje rękojmię dobrego wykonania. Gdyby jeszcze chóry, a mianowicie żeńskie, zyskały na sile i dobroci, operetka iśćby powinna bardzo dobrze. Te chóry możnaby, naszem zdaniem, z łatwością poprawić. We wszystkich mniejszych teatrach zagranicą panuje zwyczaj, który i w Łodzi jest w użyciu w teatrze „Thalia,“ że w chórach biorą udział osoby nietylko należące do składu operetkowego, ale i do dramatycznego. Trudno żądać, aby dyrekcya mogła utrzymywać kilkadziesiąt osób, których zadanie kończyłoby się na statystowaniu i śpiewaniu w chórach. Chcąc więc temu brakowi zaradzić zmuszoną jest wypełniać luki artystami dramatycznymi, którzy znów ze swej strony nie uważają za dyshonor dopomaganie w ten sposób do możliwie dobrej całości. Czyżby więc nie mogło się stać podobnie w teatrze „Victoria?“ Wzgląd na dobro sztuki powinien wziąć górę nad miłością własną.

Dzisiaj „Chata za wsią.“

(—) **Teatr „Thalia.“** Odegrana w niedzielę poraz pierwszy krotohfila ze śpiewami p. t. *Mein Herzensfrietz,* należy do rzędu fars bez żadnej wartości literackiej lub artystycznej. Sensu w niej nie wiele, pełno jednak arcykomicznych sytuacyj i karykatur obrachowanych na rozbawienie publiki niedzielnej. Wszystko to ilustrowane kupletami i muzyką lekką tworzy rodzaj pasztetu—nie strasburskiego wprawdzie — można go jednak spożyć bez szkody dla zdrowia. Grano starannie i zręcznie. Publiczność bawiła się dobrze, było jej atoli jak na dzień świąteczny, bardzo niewiele.

(—) **Pożary.** Kronika ostatnich dwu dni zeszłego tygodnia zaznaczyła się aż trzema pożarami. Najprzód w piątek nad wieczorem, po zamknięciu sklepu p. W. na rogu ulicy Piotrkowskiej i Cegielnianej, w domu p. Lipszyca, zauważyli lokatorowie dym wydobywający się na dziedziniec przez niedomknięte okno pokoju, położonego obok sklepu. Mówiono nam, że pożar powstał skutkiem nieostrożności służącego, który pozostawił popiół z tlejącym żarem w pace drewnianej. Jestto rzeczywiście *wielką nieostrożnością,* zostawiać popiół podobny w bezpośredniem sąsiedztwie suchego drzewa! Pożar ugaszono jeszcze przed przybyciem straży ogniowej.

W sobotę wydarzyły się dwa wypadki pożaru. Pierwszy miał miejsce w farbiarni

---

CHORE SERCE.

POWIEŚĆ

przez

MATYLDĘ SERAO.

Przełożył z włoskiego **Stanisław Kempowski.**

CZĘŚĆ CZWARTA.

I.

(*Dalszy ciąg — patrz Nr. 254*).

Po śniadaniu następował spacer po pokojach; — z powodu słońca nie schodziła do parku. O tej godzinie czuła rzeczywiście brak zajęcia. W lecie dnie są takie długie. Wtedy to załatwiała sama rachunki z intendentem pałacowym, pisała listy, — czasem odwiedził ją kto: szwaczka przyniosła obstalowaną suknię, albo tapicer zapytywał o dalsze rozkazy co do zmian, jakie jeszcze w pałacu Sangiorgio zaprowadzić chciała. O piątej wychodziła do parku i przechadzała się zwolna po alejach żwirem wysypanych. Czasami wyjeżdżała konno lub powozem w okolice Sorrento. O szóstej bezwarunkowo wracała do willi, gdzie czekał na nią Marceli, z cygarem w ustach. Rozmawiali o tem i owem.

Pozornie panowała pomiędzy nimi najzupełniejsza obojętność. Zdawało się, że Marceli zrezygnował już z dawnych marzeń. Po obiedzie pili kawę na tarasie willi. Za chwilę później Marceli żegnał żonę, a ona samotna przyglądała się z tarasu długiemu i melancholijnemu zachodowi słońca. Nie ogarniała jej naturalnie, poetyczna tęsknica, właściwa tej porze dnia. Wzruszoną się nie czuła, ale widok z tarasu był tak wspaniały, tak bosko piękny, że musiał oddziaływać chociażby na jej zmysł estetyczny. Patrzyła z przyjemnością w dal, a kiedy noc zapadła ogarniał ją dreszcz zimny. Otulała się szalem, lecz nie ruszała się z miejsca. Że nie przyglądała się gwiazdom—to pewne. Sama nie wiedziała, na czem wzrok jej spoczywał. Potem zapalono lampę w okrągłym pokoju w wieżyczce, Beatrice przeglądała nadeszłe zrana dzienniki, ilustracye.

Od czasu do czasu przecież wychodziła na taras i wzrok jej tonął w ciemnościach parku. Rzadko kiedy służący zawiadamiał ją o jakim przybyłym gościu. Wtedy z niechęcią schodziła na pierwsze piętro. Niechęć ta krótko przecież trwała; w ogóle nie lubiła zastanawiać się długo nad jedną myślą, jednem uczuciem. Lubiła samotne godziny, spędzane w wieżyczce, nie mogła przecież martwić się tem, że te godziny poświęcić należało obowiązkowi grzecznej gospodyni domu. O północy wracał Marceli, zamieniali słów parę, poczem on żegnał ją ze zwykłą teraz obojętnością, krótkiem „dobranoc.“

Jeżeli nie wracał, Beatrice przywoływała Joannę.

— Czy książę powrócił?

— Nie, ekscelencyo.

— Więc chodź mnie rozebrać... Już późno!

Rozbierała się, odmawiała wieczorne modlitwy i zasypiała snem lekkim i spokojnym.

Willa Sangiorgio spała wśród drzew pomarańczowych—ale obok jej wielkiego, cienistego parku istniał drugi, mniejszy, w którym kryła się willa Torraca.

II.

Przed bramą zatrzymał się piękny powóz. Beatrice, która zajęta była pisaniem listu, nadstawiła ucha; usłyszała kilka kobiecych głosów, szelest sukien... Amelia Cantelmo wraz z Fanny Aldémoresco weszły do salonu. Obydwie panie ubrane były w perkalowe suknie, a twarze ich kryły olbrzymie słomiane kapelusze, w ręku trzymały wysokie ponsowe parasolki—przytem Fanny chłodziła się kolorowym wachlarzem, istnym żaglem. Obydwie zaczerwienione były od zmęczenia i zakurzone.

— Droga Beatrice — odezwała się Fanny — widzisz przed sobą dwie ofiary przyjaźni — dla twojej miłości przebyłyśmy tę Saharę, z Castelamare do Sorrento!...

— Tak gorąco jest dzisiaj?

— Okropnie, okropnie!—odparła mdlejącym głosem Amelia.

— Ale u ciebie zato chłodno, moja księżno. Nie dziwię się, że z domu nie wychodzisz.

— Rzeczywiście—rzekła Beatrice — wychodzę tylko wtedy, kiedy niema słońca. Nie posiadam waszej odwagi i poświęcenia, moje drogie.

— Nie poświęcamy się—pochwyciła Fanny, tylko ty żyjesz jak pustelnica... zakładasz chyba nowego rodzaju klasztor, ale my nie możemy ci na to udzielić naszego pozwolenia.

— Stajesz się zupełnie niewidzialną.

— O! tak źle jeszcze nie jest. Tylko zmęczyła mnie ostatnia zima i chcę odpocząć. Słyszałam zaś, że w Castelamare wre letni karnawał.

— Nieinaczej. Bawimy się od rana do wieczora, pracujemy w tym kierunku, jak murzynki. Nie mamy chwili odpoczynku. W naszych ustach spokój miejski staje się ironią... Cóż chcesz, nie znam nic nudniejszego, nad spokojne systematyczne życie...

— Czy ty się nie nudzisz Beatrice, w tej twojej ślicznej pustelni?

— Czasami.

— Dlaczegóż nie zajrzysz nigdy do Castellamare? — zapytała zawsze melancholijnym głosem Amelia.

— Nie, drogie, nie mogę doprawdy. Zachorowałabym ze zbytku zabawy. Wy bawcie się za mnie...

— O ja! — zawołała Amelia, wzruszając ramionami.

— Jakto?...

— Dla mnie wszystkie te zabawy są śmiertelnie smutne...

— Nie wierz temu Beatrice, przerwała żywo Fanny, to ona jest smutna, a raczej chce być smutną. Powiedz, czy może być smutno tam, gdzie przebywa całe nasze kółko, oraz mnóstwo cudziemców i to z arystokratycznej sfery. Amelia przecież podobną jest do posągu Madonny bolesnej — wszyscy zapytują, co jej jest i dlaczego taka smutna?... Doprawdy moja droga, twoja tegoroczna „poza“ może być bardzo interesującą, ale zasmuca tych, którzy cię otaczają...

— Doprawdy, nie jestto wcale „poza“— westchnęła Amelia.

— Jeżeli znowu wzdychać zaczniesz, nie odwiozę cię do domu... Zostawię gdzie po drodze.

— Masz jakie nowe zmartwienie?—zapytała Beatrice z trochę ironicznym uśmiechem.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

p. S. przy ulicy Konstantynowskiej. Powodem był zwyczajny wypadek. Pożar ugaszono bardzo prędko — szkody nieznaczne.

Drugi pożar wybuchnął tego samego dnia około godziny 10 wieczorem w przędzalni i drukarni p. Schnelke przy ulicy Piotrkowskiej. Na miejsce pożaru wyruszyły wszystkie oddziały straży ochotniczej. Dzieło ratunkowe było niezmiernie utrudnionem z powodu, iż fabryka znajduje się w wązkim dziedzińcu, a żar płomieni buchających przez okna parterowe niedozwalał przystępu. Nadto okazał się niedostatek wody na miejscu i musiano dostarczać ją za pomocą węży przez nizkie dachy sąsiednich posesyj. Zgorzał cały parter, gdzie znajdowała się przędzalnia i apretura — pierwsze piętro uratowano. Początek pożaru miał podobno miejsce w części zabudowań należących do p. Dobranickiego i ztamtąd dopiero przedostał się do zabudowań fabrycznych p. S. Pożar ugaszono około godziny drugiej nad ranem.

(—) **Stara sztuka.** Przed kilku dniami w magazynie towarowym tutejszej kolei żelaznej, przy rewizyi bagaży podlegających sprzedaży, znaleziono po rozpakowaniu pewnej skrzyni najzwyczajniejszy drewniany pieniek starannie opakowany i wysłany przed kilku miesiącami z Brześcia na okaziciela w Łodzi, za przekazem na 60 rubli. Widocznie jakiś pomysłowy kupiec wysłał ów „towar" w celu spieniężenia rzeczonego przekazu.

(—) **W chwili zamknięcia dziennika** dowiadujemy się, że K..., sprawca oszustwa w tutejszej filii banku polskiego, został przytrzymany w Warszawie. Zaraz po zawiadomieniu policyi o fakcie całym zarządził naczelnik p. major Maksimow energiczne śledztwo, celem wykrycia śladów zbiegłego i skonstatowano niebawem, że winowajca opuścił Łódź końmi, unikając drogi żelaznej. P. policmajster rozesłał natychmiast telegramy, na skutek których nadeszła w nocy z niedzieli na poniedziałek depesza z Warszawy, że K. został tamże aresztowany. Znaleziono przy nim 18,000 rubli. Tak więc, wskutek energicznej inicyatwy tutejszej władzy policyjnej, epilog tej arcysmutnej sprawy rezegra się prędzej, aniżeli można było przypuszczać.

KRONIKA
KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— **W Sieradzu** w porze obecnej, jak pisze nasz korespondent, panują choroby dziecinne w całej mocy. Codziennie odbywa się 3—4 pogrzebów przeważnie nieletnich nieboszczyków, co na 6 tysiączne miasto jest zastraszająco wiele. Kółko tutejszych amatorów nosi się z myślą dania przedstawienia amatorskiego w celu dobroczynnym, największą jednak nadzieję filantropia tutejsza pokłada w publicznych balach, które tu tradycyjnie udają się świetnie.

— **Z Warty** piszą do nas: „Szosa pomiędzy Sieradzem i Wartą, budowa której trwała około 20 lat, ukończoną nareszcie została przed kilku tygodniami. Szosa ta ma ważne znaczenie, gdyż łączy urodzajne okolice Warty z traktem kalisko-łódzkim. Warta po kilku wielkich pożarach ostatnich lat nie może się podnieść z upadku. W miejsce spalonych domów wznoszą murowane domki prawie wyłącznie izraelici. Ruch handlowy podupadł tu znacznie, co niewątpliwie znajduje się w ścisłym związku z upadkiem handlu zbożowego wogóle.

Dawniej dwa razy tygodniowo transportowano do Kalisza kilkadziesiąt wozów ładownych zbożem, dziś zaledwo od czasu do czasu wywiozą kilka fur. To też interesy tego rolniczego miasta w nienajświetniejszym znajdują się stanie.

— **Ze Złoczewa** donoszą nam, że przed kilku dniami panu X., oficyaliście prywatnemu z Warszawy własny syn, czeladnik mosiężniczy, zabrał ze szafy zaoszczędzone 2,500 rubli banknotami i z takowemi umknął aż do Złoczewa, do swego byłego kolegi, z którym zapewne zamierzał sobie pohulać. Tam jednak 20-go b. m. stroskany ojciec odszukał godnego synalka, przy którym znalazł prawie całą zabraną sumkę i kiedy uszczęśliwiony z odszukania podwójnej zguby już miał powrócić do Warszawy, zjawia się strażnik ziemski i żąda od niego dowodu tożsamości jego osoby, jako też skradzionych pieniędzy; tymczasem zaś odebraną sumę pozostawił u siebie, dopóki nie będzie pewności, iż pieniądze w samej rzeczy należą do pana X. Nieszczęsny ojciec powrócił do Warszawy dla zebrania dowodów własności odebranych pieniędzy.

— **Żubry,** mieszkańcy puszczy Białowiejskiej (w grodzieńskiem) coraz bardziej się przerzadzają. Na rok przyszły, jak donosi „Now. wrem." (Nr. 3124), asygnowane będą fundusze w ilości rs. 3,759 dla zachowania tej rasy; między innemi użyte one będą na utrzymanie zwierzyńca, na obławy i na siano dla żubrów.

— **Dr. Niemayer** z Berlina zaleca podczas rozpalania ognia — w piecu otwartym lub na kominku, otwierać okno a szczelnie zamykać drzwi.

Stratę w ten sposób jednego lub dwóch stopni ciepła wynagradza zaczerpnięcie sporej ilości istotnie świeżego i zdrowego powietrza.

TELEGRAMY.

Petersburg, 22 listopada. Na skutek artykułu zamieszczonego w „Moskiewskich Wied." ministeryum skarbu objaśnia, że nie dążyło do sztucznego podniesienia kursu rubli kredytowych, lecz przeciwnie, wstrzymywało i wstrzymuje się nadal ze sprzedażą złota, nagromadzonego w banku państwa. Przy zastoju handlu wywozowego sprzedaż złota wpłynęłaby tylko na podwyższenie ? kursu wekslowego, a zatem osłabiłaby nasz wywóz i jednocześnie wzmocniła przywóz towarów zagranicznych. Ministeryum objaśnia dalej, że zwiększenie się długów państwa wynikło wskutek ostatniej wojny wschodniej, jakoteż budowy całej sieci dróg żelaznych kosztem skarbu.

Paryż, 23 listopada. Wczoraj wyprawiono z Algieru 2,000 ludzi do Tonkinu; w przyszłym tygodniu wysłanym ma być drugi 2,000 oddział wojska.

Paryż, 23 listopada, Prezes akademii umiejętności odniół się drogą telegraficzną do cesarrzá brazylijskieco o zniesienie zakazu przepuszczania statków francuzkich z nadmienieniem, że zakaz ten polega na błędnych informacyach o cholerze w Paryżu.

Wiedeń, 22 listopada. Rząd zamierza przedstawić w parlamencie wniosek ustanowienia stanu wyjątkowego.

Paryż, 23 listopada. Wczoraj zmarło tu na cholerę osób 23, w Compiegnz 18.

Peszt, 23 listopada Deputacya wręczyła Görgey'owi adres z 260 podpisami kolegów broni, jako rehabilitaayę z zarzutu zdrady w 1849 r. na adresie znajdują się wśród innych nazwiska Andrassy'ego i Klapki.

Berlin, 23 listopada. Posłowie polscy złożyli przewodniczącemu na pierwszem zebraniu sejmu pruskiego ponowienie zeszłorocznego wniosku o równouprawnieniu języka krajowego w sądownictwie w. ks. poznańskiego i Prus zachodnich.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Petersburg 21 listopada. Weksle na Londyn $24\frac{7}{8}$, na Hamburg $211\frac{3}{4}$, na Amsterdam $125\frac{3}{4}$, na Paryż $261\frac{3}{4}$; ½ imperyały 7.95, rosyjska premiowa pożyczka I-ej emisyi 221, także II em. $208\frac{1}{2}$, rosyjska poż. z 1873 r. $142\frac{1}{4}$, II pożyczka wschodnia 96, III. poż. wschodn. 96; nowa renta złota $166\frac{1}{4}$; akcye rosyjsk. wielk. D. Ż. $250\frac{1}{4}$, kolei kursko kijowskiej $309\frac{1}{4}$; petersburski bank dyskontowy 547, warszawski bank dysontowy 322, rosyjski bank dla handlu zagr. 300; dyskonto prywatne $6\frac{1}{4}$ %.

Berlin, 22 listopada. Bilety banku rosyjskiego 210.30; 5% listy zastawne 62.90, 4% listy likwidacyjne 56.70, 5% pożyczka wschodnia II em. 62.10, III emisyi 63.10, 4% pożyczka z 1880 r. 79.10, 5% listy zastawne rosyjskie 92.90, kupony celne $20.25\frac{1}{2}$, 5% pożyczka premiowa z 1864 r. 143.50, także z 1866 r. 137.25; akcye banku handlowego 82.75, dyskontowego 81.75, dr. żel. warsz. wied. 202.20; akcye kredytowe austryackie 496, najnowsza pożyczka rosyjska 95.50, 6% renta rosyjska 107.80, dyskonto 4%, prywatne $3\frac{1}{8}$ %.

Londyn, 22 listopada w południe. Konsole $100\frac{7}{8}$ pruskie 4% konsole $102\frac{3}{4}$, 5% tureckie z 1865 r. $8\frac{3}{16}$, rosyjska poż. z 1873 r. $95\frac{1}{4}$; 4% renta złota węg. $78\frac{1}{2}$, egipska $63\frac{1}{16}$, banku ottomańskiego $13\frac{11}{16}$, lombardy $12\frac{1}{2}$, akcye kanału suezkiego 75, mocno.

Petersburg 21 listopada. Łój w m. 58.00. Pszenica w m. 10.10. Żyto w m. 8.00. Owies w m. 5.10. Konopie w m. 45. Siemie lniane w m. 16.00; mróz.

Berlin 22 listopada. Targ zbożowy. Pszenica słabiej, w m. 142 — 173, na list. 154, na list. gr. 154, na gr. st. —, na kw. mj. 163, na mj. cz. 165 na cz. lp. 167. Żyto wyżej w m. 137—144, na list. 140, na list. gr. 140, na gr. st. $139\frac{3}{4}$, na st. lt. —, na kw. mj. $141\frac{3}{4}$, na mj. cz. 142, na cz. lp.—. Jęczmień w m. 125 — 185. Owies cicho, w m. 127—160, na list. $130\frac{1}{2}$, na list. gr. $129\frac{1}{2}$, na gr. st. —, na st. lt.—, na kw. mj. $133\frac{3}{4}$, na mj. cz. 134 na cz. lp.— Groch warzelny 160—210, pastewny 141—150. Olej lniany w m. 48, rzepakowy na list. 59.9 Okowita w m. bez becz. 43.3.

Szczecin, 22 listopada popoł. Targ zbożowy. Pszenica spokojnie, w m. 145,00-155.00, na list. gr. 153.50, na kw. mj. 164.50. Żyto bez zmiany, w m. 132.00 — 137.00, na list. gr. 137.00, na kw. mj. 139.50. Olej rzepakowy bez zmiany, na list. gr. 51.00, na kw. mj. 52.00. Spirytus cicho, w m. 42.10, na list. 41.80, na list. gr. 41.80, na kw. mj. 44.80. Olej skalny w m. 8.40.

Londyn 21 listopada. Cukier Hawana Nr. 12 nominalnie 14, cukier burakowy $10\frac{1}{2}$, ospale.

Londyn, 21 listopada. Targ zbożowy. Pszenica spokojnie, nominalnie; przybyłe ładunki zaofiarowane słabo, inne artykuły ciężko, bez zmiany. Od ostatniego poniedziałku dowieziono obcego zboża; pszenicy 15,030, jęczmienia 5,730, owsa 90, 330 kw. Nadpłynął dziś 1 ładunek pszenicy; powietrze wilgotne i zimne.

Liverpool, 21 listopada. Bawełna (sprawozdanie początk.). Przypuszczalny obrót 12,000 bel; mocno. Dzienny dowóz 5,000 bel.

Liverpool, 21 listopada popołudniu. Bawełna. (Sprawozdanie końcowe). Obrót 12,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 2,000 bel. Amerykńska mocno. Suraty zwyżkowy. Middling amerykańska na mr. kw. $5\frac{59}{64}$, na kw. mj. $5\frac{63}{64}$, na mj. cz. $6\frac{1}{32}$. Dhollerach $\frac{1}{16}$ p. droższa. Upland low. middl. $5\frac{5}{8}$, Oomra fine $5\frac{3}{16}$, p.

Glazgów, 22 listopada. Surowca na składach znajduje się obecnie 579,800 t., przed rokiem było 586,100 t. Pieców wielkich czynnych jest 95, przed rokiem było 101.

New-York, 21 listopada, wieczorem. Bawełna $10\frac{1}{2}$ w N. Orleanie $10\frac{1}{8}$. Olej skalny rafinowany 70% Abel Test $7\frac{3}{4}$, w Filadelfii $7\frac{3}{4}$. Surowy olej skalny $6\frac{5}{8}$. Certyfikaty pipe line — d. $72\frac{1}{8}$ c. Mąka 3 d. 20 c. Czerwona pszenica ozima w m. — d. 81 c., na list. nom, na gr. $80\frac{1}{8}$ c, na st. $82\frac{3}{8}$ c. Kukurydza (nowa) 49. Cukier (fair refining Muscovades) 4.75. Kawa (fair Rio) 9.90. Łój (Wilocx) 7.55. Słonina $6\frac{1}{2}$. Fracht zbożowy 6.

Bawełny przywieziono w tygodniu ubiegłym do wszystkich portów związkowych 257,000 bel. Wywieziono do W. Brytanii 120,000 bel, do lądu stałego 78,000 bel. Zapas 801,000 bel.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

	Z dnia 22	Z dnia 24
Giełda Warszawska.		
Żądano z końcem giełdy.		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	$47.72\frac{1}{2}$	47.67
„ Londyn „ 1 £.	9.64	9.63
„ Paryż „ 100 fr.	39.60	39.85
„ Wiedeń „ 100 fl.	79.55	79.35
Za papiery państwowe:		
Listy Likwid. Kr. Pol. . . .	87.55	87.54
Ros. Poż. Wschodnia	95.70	95.75
Listy Zas. Ziem. z 69 r. Lit. A. .	97.20	97.20
„ „ „ małe	97.—	97.—
Listy Zast. M. Warsz. Ser I .	96.—	96.—
„ „ „ „ II .	93.30	93.30
„ „ „ „ III .	92.80	92.85
„ „ „ „ IV .	92.35	92.40
Listy Zast. M. Łodzi Ser. I .	85.—	85.—
„ „ „ „ II .	84.50	84.50
„ „ „ „ III .	84.—	84.—
Giełda Berlińska.		
Banknoty rosyjskie zaraz . . .	210.30	210.60
„ „ na dost. .	210.25	210.50
Weksle na Warszawę kr. . .	209.60	210.40
„ Petersburg kr. . .	209.40	209.60
„ „ dł. . .	207.40	207.80
„ Londyn kr. . .	20.43	20.43
„ „ dł. . .	$20.25\frac{1}{2}$	20.25
„ Wiedeń kr. . .	166.30	166.35
Dyskonto prywatne	$3\frac{1}{8}$	$3\frac{1}{4}$
Giełda Londyńska.		
Weksle na Petersburg . .	$24\frac{3}{16}$	$24\frac{13}{16}$
Dyskonto 4%		

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Urodzeń od d. 17 do 23 listopada włącznie było:

W parafii katol. Dzieci żywych 38, a mianowicie: chłopców 24, dziewcząt 14, z tej liczby dzieci ślubnych 36, nieślubnych 2. Nieżywo urodzonych —, w tej liczbie ślubnych —, nieślubnych —.

W parafii ewang. Dzieci żywych 37, a mianowicie: chłopców 17, dziewcząt 15, z tej liczby dzieci ślubnych 35, nieślubnych 2. Nieżywo urodzonych 3, w tej liczbie ślubnych 1, nieślubnych 2.

Starozakonnych. Dzieci żywych 9, a mianowicie: chłopców 4, dziewcząt 4, z tej liczby ślubnych 9, nieślubnych —. Nieżywo urodzonych —

Zmarli w dniach 21 do 23 listopada:

Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 12, w tej liczbie chłopców 5, dziewcząt 7; dorosłych 3, w tej liczbie mężczyzn—, kobiet 3, a mianowicie: Bronisława Rorner, lat 24. Józefa Rutkowska, lat 77. Michalina Jurkiewicz, lat 16.

Ewangelicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 6, w tej liczbie chłopców 4, dziewcząt 2; dorosłych 3, w tej liczbie mężczyzn 2, kobiet 1, a mianowicie: Andrzej Kowalski, lat 51. Ernest Józef Riedel, lat 48. Rozalia z Jansów Schmidt, lat 30.

Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło 4, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 2; dorosłych 3, w tej liczbie mężczyzn 3, kobiet —, a mianowicie: Kuropatwa Towia Mordka, lat 51. Orbach Nusen lat 30. Szwarcman Josek Całel, lat 38.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Hotel Manteuffla. I. Richard z Manschestru, M. Bach kp. z Noworadomska, Deibel kp. z Moskwy, S. Pollak kp. z Bielska.

Hotel Victoria. W. Lenczewski inż. z Warzawy, F. Jan fabr. z Tomaszowa, W. Gudowski obyw. z Maikowa, E. Sellmann inż. z Myszkowa, I. Lipiński obyw. z Warszawy, Rothbart kp. z Frankfurtu, Sturtzel kp. z Warszawy.

Hotel Polski. Balkiewicz z Graczkowa, Dorau z Neudorf, Kobierzycki z Kalanowa, Sarstedt kup. z Magdeburga, Bobrowski kp. z Warszawy, Szlubowski z Piotrkowa.

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 22 listopada.

Weksle.		ZA		Dyskonto	Z końcem giełdy żądano	płacono	Dopełnione tranzakcye
Berlin . . . ($159\frac{1}{4}$)	dł. ter.	2 d.	100 mr.	4	$47.77\frac{1}{2}$	—	47 70
„ . . . . ($159\frac{1}{12}$)	kr. ter.	2 d.	100 mr.	„	$47.72\frac{1}{2}$	—	47 $62\frac{1}{2}$ 65 $67\frac{1}{2}$
Inne niem. miasta bank.	dł. ter.	2 d.	100 mr.	4	—.—	—	47 $67\frac{1}{2}$
„ „ „ „	kr. ter.	2 d.	100 mr.	„	—.—	—	—
Londyn	dł. ter.	3 m.	1 £.	5	—.—	—	—
„	kr. ter.	3 m.	1 £.	5	9.64	—	—
Paryż	dł. ter.	10 d.	100 Fr.	4	—.—	—	—
„	kr. ter.	10 d.	100 Fr.	„	38.60	—	38 52¹/ 55
Wiedeń . . . (——)	dł. ter.	3 d.	100 flor.	4	—.—	—	—
„ . . . ($132\frac{7}{12}$)	kr. ter.	3 d.	100 flor.	„	79.55	—	79 35
Petersburg	dł. ter.	2 d.	100 rs.	6	—.—	—	—

Papiery państw. (za 100 rs.).	Stopa proc.	Dopełnione tranz.	Z końc. giełdy żąd.	płacon
Obligi Skar. Kr. Pols. duże	4	—.—	—.—	—.—
Listy Likw. Kr. Pols. duże	4	—.—	87.55	—.—
„ „ „ „ małe	4	—.—	87.35	—.—
Ros. Poż. Ws. I em. 1000 r.	5	—.—	95.70	—.—
„ „ „ „ 100 r.	5	—.—	95.70	—.—
„ „ „ „ 50 r.	5	—.—	95.70	—.—
„ „ „ II „ 1000 r.	5	95 40 50	95.70	—.—
„ „ „ „ 100 r.	5	—.—	95.70	—.—
„ „ „ III „ 1000 r.	5	—.—	95 70	—.—
„ „ „ „ 100 r.	5	—.—	95 70	—.—
Ros. Poż. Pr. z r. 1864 I em.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ 1866 II em.	5	—.—	—.—	—.—
Bilety Ban. Pań. Ros. I em.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ II „	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ III „	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ IV „	5	—.—	—.—	—.—
Listy Zastawne (za 100 r.)		—.—	—.—	—.—
„ „ z r. 1869 S. I lit. A.	5	—.—	97.20	—.—
„ „ „ „ „ lit. B.	5	—.—	97.15	—.—
„ „ „ „ „ małe	5	—.—	97.—	—.—
„ „ „ Ser. II lit. A.	5	—.—	96.55	—.—
„ „ „ „ lit. B.	5	—.—	96.55	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	96.55	—.—
„ „ „ Ser. III lit. A.	5	96.30	96.50	—.—
„ „ „ „ lit. B.	5	96.30	96.50	—.—
„ „ „ „ małe	5	96.30	96.50	—.—
„ „ „ Ser. IV lit. A.	5	—.—	96.—	—.—
„ „ „ „ lit. B.	5	—.—	96.—	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	96.—	—.—
„ „ „ Serya V		—.—	95.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	5	—.—	96.—	—.—
„ „ „ „ II	5	—.—	93.30	—.—
„ „ „ „ III	5	—.—	92.80	—.—
„ „ „ „ IV	5	92.20	92.35	—.—
5% Obligi m. Warszawy		—.—	91.—	—.—
Listy zast. m. Łodzi „ I	5	—.—	—.—	85.—
„ „ „ „ II	5	—.—	84.50	—.—
„ „ „ „ III	5	—.—	84.—	—.—
Listy zast. R. T. Wz. Kr. Z.	5	—.—	— —	—.—
List z 6% Wileńskie długot.		—.—	—.—	—.—

Akcye. (za 100 rs.).	Stopa proc.	Dopełnione tranz.	Z końc. giełdy żądano	płac.
Akcye D. Ż. War.-W. 100 r.	4	—.—	—.—	—.—
„ „ W.-Byd. 500 r.	4	—.—	—.—	—.—
„ „ „ 100 r.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ Teres. 1000 r.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ 100 r.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ Fabr.-Łódzkiej	łącznie z bieżącym kuponem.	—.—	—.—	—.—
„ „ Nadwiślańsk.		—.—	—.—	—.—
„ Banku Handlowego w Warszawie 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ War. Ban. Dys. 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ Ban. H. w Łodzi 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ War. Tow. Ub. od ognia z wpł. rs. 125 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ War. Tow. F. Cukru 500		—.—	—.—	—.—
„ Cukr. Dobrzel. 500 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Józefów 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Czersk 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Hermanów 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Łyszkowic. 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Leonów 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Częstocice 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ T. W. F. Stali 1000 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein 1000 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Zakł. Metal. B. Hantke w War. 1000 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Zakł. Górniczych Starachowickich 100 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. War. Fab. Mach. Narz. Rol. i Odl. 100 r.		—.—	—.—	—.—
„ Wars. T. Kop. węgla i Zakł. Hutniczych 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Zakł. Prz. Baw. Tk. w Zawierciu 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Łaz. i Łaźni 100 r.		—.—	—.—	—.—
„ Garb. Temler i Szwede		637.—	—.—	—.—

Wartość kuponu.

List. zas. nowych . .	$208\frac{2}{3}$	List. likwid. .	190,
„ „ m. Warsz. s. I i II	$70\frac{4}{5}$	Obligów skarb.	$56\frac{2}{3}$,
„ „ m. Łodzi . . .	$28\frac{1}{5}$	Poż. prem. I em.	$179\frac{4}{5}$,
		„ „ II em.	$95\frac{4}{5}$.

TEATR VICTORIA.

pod dyrekcyą

JÓZEFA TEXLA.

We wtorek d. 25 listopada

CHATA ZA WSIĄ

obraz ludowy ze śpiewami i tańcami, napisany przez *Zofię Mellerową* i *J. K. Gałasiewicza*, z muzyką *Noskowskiego*, na tle powieści *J. I. Kraszewskiego*

Początek o godz. 8-ej punktualnie.

ODLEWNIA ŻELAZA
i warsztaty mechaniczne
„Paulinów"

w Pruszkowie pod Warszawą; — kantor w Warszawie, Marszałkowska Nr. 53,

A. ROTHSTEIN i Synowie

dostarczają

Transmissye najróżnorodniejszych rozmiarów po niebywałej nizkiej cenie

9 kop. za funt,

umożliwionej własnego wynalazku aparatem „Szybko-tokarz."

Schody żelazne wszelkiej konstrukcyi, kompletnie wykończone, **po rs. 6 za 100 ℔.**

Odlewy żelazne balkonowe i grubsze budowlane **po rs. 3 kop. 50 za 100 ℔.**

Materyały najlepsze, wykonanie szybkie i najdokładniejsze.

911—6—1.

PRZY NIEZMIENIONYCH CENACH.

Przy niezmienionych cenach.

GŁÓWNY SKŁAD WYROBÓW FABRYKI

ŻYRARDÓW

w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście Nr. 57/59,

poleca:

Płótna bielone, kreasowe i surowe w rozmaitych gatunkach, rodzajach i szerokościach.
Stołową bieliznę z 6, 12, 18, 24 serwetami jacquard i adamaszkową w piękny deseń.
Serwety do kawy białe, z kolor. brzeg., kolorowe, jedwabne, z serwetkami deserowemi.
Serwety canavas we wszelkich wielk. i kolor.; materyał canavas do wyszywania na łokcie.
Ręczniki jacquard i adamaszkowe hukowe i hakabak.
Ręczniki, prześcieradła, płaszcze, materyał do kąpieli na łokcie, biały i niebielony.
Chustki płócienne białe, z kolor. brzegiem, na tle żółtem lub popielatem, z wrabianym brzegiem; chustki prawdziwe batystowe, linon i fularowe.
Drelichy na materace i rolety, gładkie i w pasy, wańtuchy, worki, plany.
Płótno nieprzemakalne na wozy frachtowe i wagony.
Pończochy, skarpetki, kaftaniki damskie i mężkie, **kalesony** z bawełny, wełny i jedwabiu we wszelkich wielkościach, zawsze w wielkim wyborze.
Koszule damskie dzienne i nocne z płótna, perkalu i batystu franc., podług modeli paryzkich wykończone, przybrane trimingami, haftem lub koronkami, od najskromniejszych do najbogatszych.

Kaftaniki Jersey czarne i kolor., kamizelki i pończochy do polowania, kamasze, chustki i spódnice włóczkowe.
Kaftaniki negliżowe, peignoiry, pantalony, spódnice z rozm. mater., na wszelkie ceny.
Czepeczki nocne i negliżowe w najnowszych fasonach.

Kompletne wyprawy od 500 do 5,000 rubli.

Koszule mężkie płóc., kretonowe, z przyszytemi kołnierz. i mankiet. lub do przypinania, prane, koszule kolor. w różn. gat. i cenie. **Koszule nocne płócien. gładkie i z haftem.**
Kalesony kreasowe, dymkowe, dreliszkowe.
Mankiety i kołnierzyki w najnowszych fasonach i wszelkich wielkościach.
Kapy na łóżka waflowe, pikowe i guipurowe.
Kołdry watow. atłas., wełn. i jedw. **z monogramami,** kołdry wełn. do spania, dery podróżne.
Firanki tiulowe szwajcar. i angiel. białe, creme i kolor. odpasowane i na łokcie.
Szyrtingi, madapolamy, szyfony, perkale, dymki, piki, barchany, flanele krajowe i zagr.
Victoria Lawn, batysty prawdziwe, tryminigi, hafty, koronki, w wielkim wyborze.

Cenniki i próby wysyłają się na życzenie bezpłatnie.

HIELLE & DITTRICH.

Zamówienia listowne na prowincyę uskuteczniają się ile możności odwrotnie za nadesłaniem gotówki lub za zaliczeniem. 894—3—3.

Przy niezmienionych cenach.

PRZY NIEZMIENIONYCH CENACH.

Dyrekcya towarzystwa kredytowego miasta Łodzi

podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 22 stycznia (3 lutego) r. b. o godzinie 11-ej z rana, w tutejszym wydziale hypotecznym przed notaryuszem Romanem Danielewiczem sprzedaną będzie przez publiczną licytacyę nieruchomość w mieście Łodzi przy ulicy Średniej pod Nr. 416 położona, obciążona pożyczką towarzystwa kredytowego w sumie rs. 13,900.

Licytacya rozpocznie się od sumy rs. 20,850.

Przystępujący do licytacyi winni są złożyć vadium w ilości rs. 2,780. 865—3—2.

ОБЪЯВЛЕНІЕ.

и. д. Судебнаго Пристава Съѣзда Мировыхъ Судей 1-го Петроковскаго Округа, Стефанъ Издебскій, жительствующій въ г. Лодзи въ домь N. 1109-А, объявляетъ, что 16 (28) Ноября сего 1884 года, въ 10 часовъ утра, въ гор. Лодзи на мѣстѣ храненія по Петроковской ул. N. 534 будетъ продаваться движимое имущество принадлежащее Фридриху Шнельке, заключающееся въ мебели, лошадьяхъ, возахъ и краскахъ и оцѣненное 780 руб. на удовлетвореніе претензіи А. М. Кона.

Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсмотривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной.

Ноября 9 дня 1884 года.
922. **ИЗДЕБСКІЙ.**

ОБЪЯВЛЕНІЕ.

и. д. Судебнаго Пристава Съѣзда Мировыхъ Судей 1-го Петроковскаго Округа, Стефанъ Издебскій, жительствующій въ гор. Лодзи въ домѣ N. 1109-А, объявлаетъ, что 16 (28) Ноября сего 1884 года, въ 10 чаеовъ утра, въ гор. Лодзи на мѣстѣ храненія по Петроковской ул. N. 773, будетъ продаваться движимое имущество принадлежащее Шаи Майлиху Вассерману, заключающееся въ мебели, товарѣ и золотей цѣпочкѣ, и оцѣненное 337 руб. 10 коп. на удовлетвореніе претензій Станислава Яроциньскаго.

Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсмотривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной.

Ноября 9 дня 1884 года.
923. **ИЗДЕБСКІЙ.**

ОБЪЯВЛЕНІЕ

и. д. Судебнаго Пристава Съѣзда Мировыхъ Судей 1-го Петроковскаго Округа, Стеганъ Издебскій, жительствующій въ гор. Лодзи въ домѣ N. 1109-А, объявляетъ, что 16 (28) Ноября сего 1884 года въ 10 часовъ утра въ гор. Лодзи на мѣстѣ храненія по Петроковской ул. N. 769 и Цегельняной ул. N. 272-d, будетъ продаваться движимод имущество принадлежащее Шмулю Ломаницу, заключающееся въ мебели и товарѣ и оцѣненное 689 руб. на удовлетвореніе претензіи И. Г. Граве и Зисѣ Гельбарда.

Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной.

Ноября 9 дня 1884 года.
924. **ИЗДЕБСКІЙ.**

ОБЪЯВЛЕНІЕ.

и. д. Судебнаго Пристава Съѣзда Мировыхъ Судей 1-го Петроковскаго Округа, Стефанъ Издебскій, жительствующій въ гор. Лодзи въ домѣ N. 1109-А, объявляетъ, что 16 (28) Ноября сего 1884 года въ 10 часовъ утра, въ гор. Лодзи на мѣстѣ храненія по Дзѣльной улицѣ подъ N. 1114, будетъ продаваться движимое имущество принадлежащее Райнгольду Гайслеру, заключающееся въ мебели, бильярдѣ и напиткахъ, и оцѣненное 175 руб. 70 коп. на удовлетвореніе претензіи Адольфа Гиршфельда.

Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсмотривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной.

Ноября 9 дня 1884 года.
и. д. Судебнаго Пристава
921—1. **ИЗДЕБСКІЙ.**

ОБЪЯВЛЕНІЕ.

и. д. Судебнаго Пристава Съѣзда Мировыхъ Судей 1-го Петроковскаго Округа, Стефанъ Издебскій, жительствующій въ гор. Лодзи въ домѣ N. 1109-А, объявляетъ, что 16 (28) Ноября сего 1884 года, въ 10 час. утра, въ гор. Лодзи на мѣстѣ храненія по Петроковской ул. N. 783, будетъ продаваться движимое имущество принадлежащее Никомеду Трембецкому, заключающееся въ лавохныхъ шкафахъ съ принадлежностями и товарахъ, и оцѣненное 512 руб., на удовлетвореніе претензіи Карла Герке.

Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсмотривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной.

Ноября 9 дня 1884 года.
и. д. Судебнаго Пристава
925—1. **ИЗДЕБСКІЙ.**

ОБЪЯВЛЕНІЕ.

Судебный Приставъ Петроковткаго Окружнаго Суда, Осипъ Бернардовичъ Грефковичъ, жительствующій въ гор. Лодзи по улицѣ Сольной N. 338-ц, на основаніи 1039 ст. Уст. Гражд. Судопр., симъ объявляетъ, что продажа движимаго имущества Карла и Брониславы супр. Бечковичъ, въ имѣніи Выдржинъ Ласкаго уѣзда, назначенная на Октября 25 (Ноября 6) дня 1884 г, не состоялась,—теперь же по требованіи взыскателя Александра Ляндау имѣетъ быть произведена Ноября 15 (27) дня 1884 года въ 10 часовъ утра на базарѣ уѣзднаго гор. Ласка, состоящее изъ коровъ, лошадей и брычки, оцѣненное для торговъ въ 410 руб.

гор. Лодзь Ноября 4 (16) дня 1884 года.
Судебный приставъ
927 **Осипъ Грефковичъ.**

ОБЪЯВЛЕНІЕ.

Судебный Приставъ Петроковскаго Окружнаго Суда, Осипъ Бернардовичъ Грефковичъ, на основаніи 1030 Ст. уст. Гражд. Судопр., объявляетъ, что 15 (27) Ноября 1884 года, въ 10 часовъ утра, будетъ продаваться движимое имущество на базарѣ уѣзднаго гор. Ласка, принадлежащее Якову и Александрѣ супругамъ Сконецкимъ, на удовлетвореніе претензіи Абрама Шикера, находящееся въ имѣніи Пржигонь, ласкаго уѣзда, состоящее изъ коровъ, лошадей, брички, экипажа и мебели, оцѣненное для торговъ въ 535 руб.

Ноября 3 (15) дня 1884 г.
Судебный Приставъ
926. **Осипъ Грефковичъ.**

Dr Garfunkel

mieszka obecnie
w domu Kamińskiego
NA NOWYM RYNKU.
Leczy choroby kobiet i dzieci, krtani i uszu.
754.

DENTYSTA A. Iwanoff,
ulica Piotrkowska vis-à-vis cukierni Wüstehubego. 804—39—0.

PIWIARNIA SZWECHACKA

i Skład piwa szwechackiego

Ulica Piotrkowska 784

DZISIAJ OTWARCIE

Gospodarz piwiarni G. RYSZAK.

Zamówienia na sprzedaż hurtową w całych hektolitrach i półhektolitrach na Łódź i okolice przyjmuje firma spedytorska „Leon Rapaport & Comp. w Łodzi,“ która zaopatrzoną jest ciagle w zapas odpowiedni i uczynić może zadość wszelkim żądaniom PP. konsumentów piwa.

z uszanowaniem

Antoni Dreher

Właściciel browarów w Schwechat koło Wiednia, w Steinbruch koło Buda - Pesztu, w Tryeście i Michelob obok Saaz w Czechach.

Redaktor i Wydawca **Zdzisław Kułakowski.** Дозволено Цензурою. Лодзь 12 Ноября 1884. W drukarni **L. Krukowskiego** w Łodzi.